

Sygn. akt XXVII Ca 1456/20

POSTANOWIENIE

Dnia 13 stycznia 2022r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Ewa Cylc

Protokolant: sekr. sądowy Kamila Jankowska

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku K. N.

z udziałem M. N. (1) i M. B.

o stwierdzenie nabycia spadku po J. N.

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza w W.

z dnia 23 listopada 2018 r. , sygn. akt I Ns 333/13

postanawia :

1. **oddalić apelację;**

2. **ustalić, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie w instancji odwoławczej.**

Sygn. akt XXVII Ca 1456/20

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni K. N. wystąpiła o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym w dniu 4 lutego 2013 r. J. N. w całości na własną rzecz na podstawie testamentu ustnego sporządzonego w dniu 24 grudnia 2012 r.

Postanowieniem z 6 maja 2015 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze uczestnika postępowania M. B. oraz dokonał otwarcia i ogłoszenia testamentu J. N. sporządzonego 29 października 2007 r. przed notariuszem G. M. za rep. A (...).

Uczestniczka M. B. wniosła o stwierdzenie, że nabyła spadek po J. N. na podstawie testamentu notarialnego z 29 października 2007 r. z dobrodziejstwem inwentarza. Jednocześnie zakwestionowała testament ustny.

Uczestnik M. N. (1) pozostawił kwestię określenia sposobu dziedziczenia do uznania Sądu. Nie kwestionował testamentu notarialnego, o ile nie został on odwołany, poza zapisem o wydziedziczeniu M. N. (1). Nadto wniósł o uznanie testamentu ustnego za nieważny.

Sąd odebrał od uczestniczki M. B. oświadczenie o przyjęciu spadku po J. N..

Postanowieniem z 23 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w W. stwierdził, że spadek po J. N., synu T. i K. Z. z domu S., urodzonym (...) w S., zmarłym 4 lutego 2013 r. w W., mającym przed śmiercią ostatnie miejsce zamieszkania w Ł. przy ul. (...) na podstawie testamentu notarialnego z 29 października 2007 r., sporządzonego przed notariuszem G. M. w Ł. za Rep. A (...) **nabyła w całości z dobrodziejstwem inwentarza była żona M. B.**, urodzona (...)

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na poniższych ustaleniach:

J. N. urodził się 29 października 1959 r. w S.. Zmarł 4 lutego 2013 r. w W.. Ostatnio stale przed śmiercią zamieszkiwał w Ł. przy ul. (...). W chwili śmierci nie pozostawał w związku małżeńskim. Miał syna M. N. (1), nie posiadał dzieci pozamałżeńskich ani przysposobionych. Spadkodawca był jedynym synem K. N..

Pierwszą małżonką J. N. była U. N.. Małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód. Z tego związku małżonkowie mieli syna M. N. (1). Po rozwodzie relacje spadkodawcy z synem początkowo były bardzo dobre, z upływem czasu stawały się coraz słabsze. Spadkodawca negatywnie oceniał postawę syna, twierdził, że jest potrzebny synowi, aby zaspokajać jego potrzeby finansowe. Od 2001 r. nie kontaktował się w żaden sposób z synem. M. N. (1) podjął próbę ponownego nawiązania kontaktu z ojcem pod koniec grudnia 2012 r., kiedy dowiedział się o jego chorobie. Próbował spotkać się ze spadkodawcą, do czego jednak nie doszło. Utrzymywał jednak kontakt mailowy i telefoniczny w ostatnich tygodniach życia ojca.

M. B. była drugą małżonką J. N. (od 2000 r.). Małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód. Małżonkowie nie mieli wspólnego potomstwa. Wspólnym planem małżonków była budowa domu w Ł.. Budowa domu nie została ukończona. Do szybszej spłaty zaciągniętych zobowiązań małżonków miał się przyczynić wyjazd M. S. do F. w ramach oddelegowania z pracy. W efekcie wyjazdu relacje małżonków uległy pogorszeniu. Tuż przed wyjazdem M. S. małżonkowie sporządzili testamenty, w których do dziedziczenia powołali siebie nawzajem. Główną przyczyną sporządzenia testamentów była konieczność uregulowania spraw związanych z nieruchomością w Ł..

W dniu 29 października 2007 r. J. N. sporządził przed notariuszem G. M. testament notarialny, w którym do całego spadku powołał jako jedyną spadkobierczynię swoją żonę M. N. (2). Spadkodawca oświadczył, że wydziedzicza swojego syna M. N. (1) z powodu uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy (brak zainteresowania ojcem i babcią, ograniczenie kontaktu do roszczeń finansowych).

Od 2009 r. J. N. pozostawał w nieformalnym związku z M. Ż..

W maju 2011 r. u J. N. zdiagnozowano białaczkę. Od chwili diagnozy do 4 lutego 2013 r. J. N. wielokrotnie był pacjentem (...) Szpitala (...) w W. przy ul. (...). Między hospitalizacjami pozostawał pod opieką poradni przyszpitalnej. Z uwagi na niską efektywność leczenia chemioterapią został zakwalifikowany do przeszczepu.

W dniu 31 października 2012 r. J. N. został przyjęty do szpitala z powodu pogorszenia stanu zdrowia. Przyczyną przyjęcia pacjenta stało się rozpoznanie ostrej postaci choroby przeszczep przeciw gospodarzowi i leczenie jej powikłań. Spadkodawca był hospitalizowany na zamkniętym oddziale szpitala. W początkowej fazie pobytu J. N. kontaktował się z bliskimi telefonicznie i mailowo. Starał się pracować, był w dobrym stanie psychicznym, świadomy przebiegu choroby. Udzielał pisemnych zgód na zabiegi.

Na oddziale zamkniętym obowiązuje – co do zasady – zakaz odwiedzin. Odwiedziny pacjentów są kontrolowane przez personel szpitala. Zgodę na odwiedzanie J. N. uzyskała M. Ż.. Ona też pozostawała osobą upoważnioną do uzyskania informacji o stanie zdrowia pacjenta. M. Ż. odwiedzała J. N. podczas jego pobytu w szpitalu niemal codziennie. Kilukrotnie odwiedziła go również K. N.. M. Ż. pomagała spadkodawcy w podstawowych czynnościach życiowych. W okresie choroby była najbliższą mu osobą.

Od połowy grudnia nie stwierdzono regeneracji szpiku po przeszczepie. Następnie zdiagnozowano u J. N. zapalenie płuc i niewydolność oddechową, konieczna była stała tlenoterapia. Spadkodawca wiedział, że jego stan się pogarsza.

W następnym czasie pojawiały się kolejne dolegliwości, które nie ustępowały mimo zintensyfikowanego leczenia objawowego. Niezbędnym stało się podłączenie do aparatury monitorującej funkcje życiowe. Nie stwierdzono jednak zaburzeń świadomości spadkodawcy ani utraty logicznego kontaktu.

J. N. zmarł 4 lutego 2013 r.

W dniu 24 grudnia 2012 r. J. N. wysłał wiadomość SMS do Z. Ż. (matki M. Ż.), dziękując jej za odwiedzin.

W nieustalonym dniu, nie wcześniej niż przed 4 lutego 2013 r., M. Ż. sporządziła pismo zatytułowane „Testament”, opatrzone datą 24 grudnia 2012 r. o treści: „My niżej podpisani oświadczamy, iż byliśmy jednocześnie świadkami złożenia ostatniej woli J. N. zam. ul. (...) w Ł., legitymującego się dowodem osobistym, (...). Świadomi podejmowanych czynności bez jakiegokolwiek przymusu oświadczamy, iż w całości do spadku po sobie J. N. powołał swoją matkę K. S., zam. w W. ul. (...). Jednocześnie ostatnią wolą J. N. jest wydziedziczyć i pozbawić prawa do zachowku jego syna M. N. (1) i wszelkich ewentualnych zstępnych M. N. (1), o których spadkodawca nie wie, nie zna i nie ma z nimi kontaktu. M. N. (1) okazał się niegodny, gdyż upoczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy od ponad 12 lata, nie interesuje się ojcem ani babcią a matką ojca K.-Z. N. – ostatecznie kontakty ograniczył się do roszczeń finansowych opartych na wielokrotnym pozwaniu ojca do sądu celem uzyskania korzyści majątkowych na własne cele. Wszystkie sprawy przed sądem M. N. (1) przegrał.”. Pismo podpisali P. Ż., Z. Ż. i M. Ż.. W celu jego sporządzenia M. Ż. posłużyła się testamentem notarialnym z 29 października 2007 r.

Sąd wydał postanowienie z uwzględnieniem następujących przepisów: art. 82, art. 945-947, art. 950, art. 952, art. 955, art. 1015 k.c. oraz art. 86 ustawy Prawo o notariacie.

W niniejszej sprawie zostały zachowane przesłanki formalne umożliwiające stwierdzenie treści testamentu ustnego. Do akt sprawy przedłożono dokument, opatrzony datą 24 grudnia 2012 r., w którym spisano treść ostatniej woli spadkodawcy i który został podpisany przez wszystkich świadków. Sąd uznał jednak, że spadkodawca w dniu 24 grudnia 2012 r. nie sporządził testamentu ustnego.

Sąd nie dał wiary świadkom, że 24 grudnia 2012 r. udali się do szpitala i byli świadkami złożenia przez spadkodawcę ostatniej woli. Wskazane osoby zostały przesłuchane na okoliczności związane ze sporządzeniem testamentu ustnego na rozprawie 19 listopada 2013 r. Sąd w składzie osobowym, w którym wydał końcowe postanowienie, nie miał możliwości bezpośredniego zapoznania się z zeznaniami świadków, gdyż powyższa rozprawa nie została nagrana. Dysponował jedynie zapisem protokołu pisemnego sporządzonego w trakcie rozprawy, który nie odzwierciedla dokładnych słów użytych przez świadków i kontekstu sytuacyjnego. Stąd świadków przesłuchano ponownie w rozprawie 28 lutego 2018 r. Było zrozumiałe, że w związku z upływem czasu te zeznania mogą się różnić od wcześniejszych. W zakresie oceny zeznań świadków testamentu ustnego należało jednak zwrócić szczególną uwagę na okoliczności, które mogą świadczyć o wcześniejszym przygotowaniu świadków do składania zeznań określonej treści.

W ocenie Sądu Rejonowego zeznania świadków nie były spójne, w szczególności w zakresie okoliczności związanych z samym wyrażeniem przez spadkodawcę oświadczenia o rozporządzeniu posiadanym majątkiem. Świadkowie nie wskazywali jednoznacznie na istotne szczegóły samego momentu złożenia oświadczenia tj. czy oświadczenie w całości zostało wypowiedziane przez spadkodawcę, czy oświadczenie zostało odczytane, a jeżeli tak, to czy w całości wobec wszystkich obecnych, jaki był dalszy przebieg dnia po powrocie ze szpitala, czy wnioskodawczyni została poinformowana o zdarzeniu tego samego dnia i w jakich okolicznościach. Świadkowie nie wskazali jednoznacznie, czy podpisali dokument. Żaden ze świadków nie potrafił przytoczyć przynajmniej zbliżonej treści oświadczenia złożonego przez spadkodawcę. Świadkowie Z. Ż. i P. Ż. wskazywali, że spadkodawca nie podawał powodów wydziedziczenia syna, ale okoliczności te były im znane ze wcześniejszych rozmów. Odmienne zeznawała M. Ż., wskazując, że takie uzasadnienie padło, ale nie pamięta konkretnych słów.

Świadkowie byli zgodni, że spadkodawca dyktował oświadczenie woli, a M. Ż. spisywała treść oświadczenia, konsultując się przy tym ze spadkodawcą. Tymczasem treść spisanego dokumentu została ukształtowana jako pismo pochodzące od świadków. Dokument został spisany bez skreśleń ani poprawek, zawiera takie szczegóły jak nr dowodu

osobistego i dane adresowe. Nikt nie wskazywał, by testament został przepisany „na czysto”. Trudno uwierzyć, by ciężko chora osoba potrafiła od razu przekuć swoje myśli w słowa.

W treści testamentu znajduje się obszerny fragment dotyczący relacji spadkodawcy z synem. Wskazano w nim dokładne przyczyny stojące za decyzją o wydziedziczeniu. Według zeznań Z. Ż. i P. Ż. takie okoliczności nie były przytaczane przez spadkodawcę. Istotny jest sposób redakcji dokumentu we fragmencie dotyczącym wydziedziczenia M. N. (1) – jest on w zasadzie identyczny z odpowiednim fragmentem testamentu notarialnego. Słuchani w toku postępowania psychologowie nie wykluczyli możliwości zapamiętania przez spadkodawcę dokładnych sformułowań dotyczących okoliczności wydziedziczenia syna użytych w testamencie notarialnym. Takie słowa miały jednak nie paść. Mogło się zdarzyć, że spadkodawca wyraził wolę wydziedziczenia syna, a redakcja tego fragmentu została sporządzona przez M. Ż.. Jeśli jednak nie widziała ona testamentu notarialnego, to nie użyłaby sformułowań, jakie zostały przytoczone w testamencie notarialnym. Sama M. Ż. temu zaprzeczyła.

Zdaniem Sądu trudno było uznać, że świadkowie Z. Ż. i P. Ż. mylili się co do okoliczności niepodania przez spadkodawcę szczegółowych okoliczności dotyczących wydziedziczenia syna. W tym zakresie ich zeznania były stanowcze. Gdyby miało miejsce takie zdarzenie, należało by uznać je za moment najbardziej poruszający, nawet dla osoby postronnej. Nie było możliwe, by świadkowie tego nie zapamiętali.

Stąd przyjęto, że treść „testamentu” z 24 grudnia 2012 r. została spisana w innym czasie na podstawie testamentu notarialnego z 29 października 2007 r. Dlatego nie zawiera on skreśleń i poprawek, a sformułowania zawarte w obu dokumentach są zbieżne.

Co więcej, świadek Z. Ż. błędnie wskazywała osobę rzekomego spadkobiercy. Powtórzyła dwukrotnie, że do całości spadku J. N. nie powołał swojej matki, lecz M. Ż.. Odpowiadając na pytanie pełnomocnika wnioskodawczyni, czy składając ostatnią wolę J. N. wspominał o swojej matce, odrzekła, że nie potrafi sobie tego przypomnieć.

Wyjątkowa szczegółowość zeznań świadka P. Ż. z 19 listopada 2013 r. wskazuje, że są to zeznania wyuczone na potrzeby postępowania sądowego. Świadek ten miał być tylko raz w szpitalu u spadkodawcy, a po upływie miesięcy od zdarzenia był w stanie szczegółowo opisać wygląd pokoju szpitalnego i ubiór spadkodawcy. Mogło to sugerować wyjątkową zdolność zapamiętywania świadka. Tezie tej przeczy jednak, że świadek nie zapamiętał, co dokładnie mówił spadkodawca, a w dniu 19 listopada 2018 r. mylił jego imię. W toku rozprawy z 28 lutego 2018 r. świadek notorycznie zaślaniał się niepamięcią.

Rozbieżności pomiędzy zeznaniami pojawiły się w odpowiedzi na pytanie, z kim świadkowie spędzili Wigilię w 2012 r. oraz czy i kiedy informowali wnioskodawczynię o przebiegu odwiedzin u spadkodawcy. Wnioskodawczyni przeczyła, by przed śmiercią syna otrzymała od M. Ż. informację o testamencie ustnym. Przyznała, że Wigilię spędziła z rodziną Ż.. Zdaniem Sądu niewiarygodne było, aby świadkowie nie zapamiętali Wigilii, gdyby odbyła się w okolicznościach, o jakich zeznawali. Gdyby świadkowie spotkali się po powrocie ze szpitala z matką spadkodawcy, naturalnym byłoby podjęcie przez nich wspólnych ustaleń, czy o złożeniu ostatniej woli powinni informować wnioskodawczynię.

Spadkodawca w dniu 24 grudnia 2012 r. przebywał na oddziale zamkniętym, do którego nie miały dostępu osoby postronne. Jediną osobą upoważnioną do odwiedzin była M. Ż.. Nikt z personelu nie zauważył osób odwiedzających chorego. Świadkowie w toku pierwszego przesłuchania nie wspomnieli, by przed udaniem się do chorego założyli odzież ochronną. Podczas drugiego przesłuchania jedynie M. Ż. wskazała, że świadkowie założyli stosowną odzież. Pozostali świadkowie tego nie pamiętali. Zdaniem Sądu taka okoliczność powinna zostać zapamiętana, bowiem wejście na oddział o rygorystycznym reżimie nie jest sytuacją codzienną. Pierwsze przesłuchanie świadków było zaś bardzo drobiazgowe. Nie jest prawdopodobne, by M. Ż. dopuściła do spotkania swoich rodziców bez zabezpieczenia spadkodawcy przed niebezpiecznymi skutkami kontaktu. Była bowiem świadoma zagrożenia zdrowia spadkodawcy.

W konsekwencji Sąd doszedł do przekonania, że zeznania świadków były nieprawdziwe. Na rozprawie 28 lutego 2018 r. świadkowie wielokrotnie zasłaniali się niepamięcią, tłumaczyli upływem czasu, próbując uzasadnić brak odpowiedzi na pytania. Mieli negatywny stosunek do konieczności ponownego zeznawania.

Zdaniem Sądu M. Ż., Z. Ż. i P. Ż. nie odwiedzili spadkodawcy w dniu 24 grudnia 2012 r. i nie byli świadkami testamentu ustnego. Pismo sporządzone przez M. Ż. zostało sporządzone po śmierci spadkodawcy, z wykorzystaniem jako wzoru testamentu notarialnego z 2007 r. Do końca życia spadkodawca posiadał zdolność pisania, a zatem pod sporządzonym dokumentem mógłby złożyć własny podpis. Motywacją sporządzenia przez M. Ż. wskazanego dokumentu nie było uzyskanie korzyści dla siebie bądź pokrzywdzenie prawowitych spadkobierców, lecz przekonanie, że spadkodawca w ten właśnie sposób chciałby zadysponować swoim majątkiem na wypadek śmierci, lecz nie zdążył tego uczynić.

Ustalenie braku istnienia testamentu ustnego i sporządzenia dokumentu, który miałby odzwierciedlać jego treść, już po śmierci spadkodawcy, przesądzało o nieprawdziwości zeznań wnioskodawczynie. Nie mogła ona odnaleźć sporządzanego dokumentu w szafce syna, bowiem ten dokument nigdy się tam nie znajdował. Nieprawdziwe były twierdzenia wnioskodawczynie o braku wiedzy na temat testamentu notarialnego. W toku postępowania wnioskodawczynie złożyła na rozprawie 13 lutego 2015 r. oświadczenie, że próbowała ustalić, czy spadkodawca pozostawił testament notarialny. Oświadczenie to miało na celu spowodowanie zaniechania przez Sąd poszukiwań testamentu notarialnego. Wnioskodawczynie zdawała sobie sprawę, że w przypadku powzięcia takich działań, dojdzie do ujawnienia testamentu z 2007 r.

Nie przeczył tej ocenie SMS wysłany przez spadkodawcę do Z. Ż. w dniu 24 grudnia 2012 r., w którym spadkodawca dziękuje za odwiedziny. W wiadomości brak jest daty, w której do tych odwiedzin miało dojść. Z. Ż. mogła być wcześniej u spadkodawcy; negatywnie ustalenia dotyczą jedynie 24 grudnia 2012 r. Fakt wysłania przez spadkodawcę w tym dniu wiadomości koliduje z zeznaniami świadków, że w Wigilię 2012 r. spadkodawca był na tyle słaby, że nie mógł utrzymać długopisu w ręku, oraz że obawiał się śmierci, bowiem wiadomość jest optymistyczna.

Wobec stwierdzenia nieistnienia testamentu ustnego, Sąd zobowiązany był rozważyć, czy do nabycie spadku doszło na podstawie testamentu notarialnego. Spadkodawca sporządził testament notarialny, na mocy którego powołał do całości spadku ówczesną żonę M. N. (2), obecnie M. B.. Testament nie został odwołany. Nikt z uczestników nie zgłosił zarzutów co do treści testamentu.

Należało przyjąć, iż M. B. dowiedziała się o tytule swojego powołania do spadku w momencie wezwania ją przez Sąd do udziału w sprawie, to jest 19 sierpnia 2016 r. Dopiero wtedy powzięła wiedzę o nieodwołaniu przez spadkodawcę testamentu notarialnego z 29 października 2007 r., pomimo zakończenia związku małżeńskiego rozwodem oraz odwołaniu przez siebie testamentu na rzecz J. N.. W dniu 19 lutego 2016 r., a więc w ostatnim dniu upływu terminu, M. B. wniosła o odebranie od niej oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza. W dniu 13 maja 2016 r. na rozprawie złożyła stosowne oświadczenie. Stąd stwierdzono, że nabyła w całości spadek po J. N. z dobrodziejstwem inwentarza.

Apelację od tego postanowienia złożyła wnioskodawczynie, zarzucając:

1. błędy w ustaleniach faktycznych mające wpływ na wynik sprawy, tj.:
 - a. nieprawidłowe uznanie, że nie wcześniej niż przed 4 lutym 2013 r. M. Ż. spisała testament ustny oraz że posłużyła się testamentem notarialnym z 29 października 2007 r. mimo braku jakiegokolwiek dowodu,
 - b. nieprawidłowe przyjęcie faktu odwiedzin spadkodawcy przez świadków testamentu ustnego za nieustalony,
2. naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,

3. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewykazanie lub niedostateczne wykazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia,
4. naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania, na jakiej podstawie Sąd ustalił, że nie została spełniona przesłanka ważności testamentu ustnego w postaci wymogu jednoczesnej obecności wszystkich świadków przy składaniu ustnego oświadczenia ostatniej woli spadkodawcy,
5. naruszenie art. 233 § 1 i 2 i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie:
 - a. treści wiadomości SMS z 24 grudnia 2012 r. i błędne przyjęcie, że nie stanowi on dowodu na okoliczność pobytu Z. Ż. w szpitalu podczas wygłoszenia testamentu ustnego J. N.,
 - b. dowodu z opinii biegłego z 7 czerwca 2018 r. w zakresie potrzeby pozyskania dokumentacji medycznej z okresu 22-26 grudnia 2012 r.,
 - c. dowodu ze spójnych i wiarygodnych zeznań personelu medycznego: G. B., A. K. (1), A. K. (2), O. W.,
6. naruszenie art. 241 k.p.c. poprzez ponowne przesłuchanie świadków sporządzenia testamentu ustnego, gdy nie zachodziła taka konieczność,
7. naruszenie art. 952 § 1 i 2 k.c. poprzez:
 - a. nieuprawnioną ingerencję Sądu w treść ostatniej woli spadkodawcy i przyjęcie, że J. N. w dniu 24 grudnia 2012 r. nie sporządził testamentu ustnego,
 - b. nieuprawnione przyjęcie, że testament ustny powinien zostać podpisany przez spadkodawcę,
8. naruszenie art. 952 § 2 k.c. poprzez uzależnianie ważności testamentu ustnego od technicznego sposobu jego spisania.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie postanowienia Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zasądzenie od uczestników solidarnie kosztów postępowania według norm przepisanych oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z wydruku z wiadomości e-mail z 13 lutego 2013 r., godziny 10:24 przez świadka M. Ż. na adres e-mail Rady Izby Notarialnej w W. zawierającego prośbę o pomoc w poszukiwaniu testamentu spadkodawcy.

W odpowiedzi uczestniczka M. B. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja okazała się bezzasadna. Sąd Rejonowy trafnie ustalił stan faktyczny i poddał go właściwej, pogłębionej analizie, mając na uwadze odpowiednie przepisy prawa oraz bogate orzecznictwo w kwestii testamentów. Sąd powyższe ustalenia zostały podzielone przez Sąd II instancji i przyjęte za własne.

Testament szczególny (ustny, podróżny, wojskowy) musi być sporządzony w okolicznościach wyjątkowych, które uzasadniały niezachowanie formy testamentu zwykłego. W obecnych warunkach, gdy dostęp do notariusza jest bardzo prosty – zawezwanie notariusza do szpitala nie jest niczym osobliwym ani utrudnionym – stosowanie form szczególnych testamentu ulega zawężeniu. Testament sporządzony przez notariusza jest najbardziej pewną formą zabezpieczenia interesów potencjalnych spadkobierców. Zgodnie z art. 86 Prawa o notariacie notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych. Ów przepis wyklucza ryzyko rozporządzania przez testatora składnikami swojego majątku na

wypadek śmierci w sytuacji, w której nie byłby on zdolny do takich rozporządzeń. Podważenie ważności testamentu notarialnego jest więc niezwykle trudnym zadaniem.

Odnosząc się do twierdzeń zawartych w apelacji, należy stwierdzić, że spełnione zostały formalne warunki na okoliczność wygłoszenia testamentu ustnego. Dziedziczenie nie mogło jednak nastąpić w oparciu o testament ustny. Liczne sprzeczności wynikające z materiału dowodowego podawały w wątpliwość twierdzenie, że w dniu 24 grudnia 2012 r. świadkowie M. Ż., Z. Ż. i P. Ż. wysłuchali ostatniej woli J. N..

Skarżąca upatrywała zaistnienia sprzeczności w powtórzeniu zeznań świadków testamentu po upływie 5 lat od poprzednich zeznań, a 6 od domniemanej wizyty świadków u spadkodawcy. Nieścisłości były jednak zauważalne już na wcześniejszym etapie postępowania. Świadek P. Ż. podczas składania zeznań na rozprawie 19 listopada 2013 r. notorycznie mylił imię spadkodawcy. Budzi to zastrzeżenia Sądu, zwłaszcza mając na uwadze, że spadkodawca był od kilku lat partnerem i narzeczonym jego córki.

Nadto świadkowie zgodnie wskazywali, że testament był dyktowany przez spadkodawcę i spisywany na bieżąco przez M. Ż.. Sposób zredagowania testamentu koliduje z tezą o dyktowaniu treści rozrządzeń przez spadkodawcę. Dyskusyjny jest argument skarżącej, że z racji braku wykształcenia prawniczego i wiedzy na temat sporządzania testamentów spadkodawca mógł uważać taką formę wypowiedzi za prawidłową. Doświadczenie życiowe wskazuje, że w testamencie dyktowanym przez testatora wypowiedź przyjmuje formę pierwszoosobową, z pozycji testatora, a nie świadków. Przepis art. 952 k.c. nie wymaga zredagowania treści testamentów w żaden konkretny sposób. Podmiotem oświadczenia może być zatem zarówno testator, jak i świadkowie testamentu. Na gruncie niniejszej sprawy nie sposób jednak zgodzić się, że testament został spisany jako wypowiedź świadków, ponieważ tak miał go podyktować spadkodawca.

Z zeznań świadków wynika, że spadkodawca nie podawał szczegółowych przyczyn wydziedziczenia swojego syna M. N. (1) (w tym relacji syna z jego babcią K. N.) – przyczyny zostały jednak podane w treści dokumentu spisane przez M. Ż.. Podobieństwo treści tej części dokumentu z odpowiednim fragmentem testamentu notarialnego budzi zastrzeżenia Sądu. Istotnie, spadkodawca mógł zapamiętać formułę w przedmiocie wydziedziczenia w takim brzmieniu, jako zapisano ją w testamencie notarialnym. Niemniej, według zeznań świadków przyczyny wydziedziczenia syna przez spadkodawcę nie miały być podane.

Wątpliwa była również okoliczność odnalezienia dokumentu ze spisanym testamentem ustnym przez wnioskodawczynię. Według zeznań świadków dokument miał być – po spisaniu przez M. Ż. – pozostawiony w szpitalu. Żaden z dowodów nie świadczył o tym, by ów testament mógł znaleźć się w szafce z dokumentami spadkodawcy, jak twierdziła wnioskodawczyni.

Szczególnie istotna niespójność materiału dowodowego dotyczy kwestii zorganizowania odwiedzin u spadkodawcy. Wejście na oddział odbywało się po kontakcie z pracownikiem szpitala przez domofon; nie było więc możliwe dla wszystkich zainteresowanych. Zeznania personelu medycznego przesłuchanego w toku postępowania przed Sądem I instancji świadczą o tym, że godzinny pobyt kilku osób na oddziale zamkniętym zostałby zauważony. Nie uszło uwadze Sądu, że według zeznań pielęgniarek pracujących w (...) Szpitalu (...) przy ul. (...) w W. widoczność osób wchodzących na oddział jest ograniczona – można zauważyć odwiedzających, obserwując korytarz z dyżurki, ale nie z pokoju pielęgniarek. Sale chorych są monitorowane; dostęp do obrazu z monitoringu mieści się w dyżurce.

Wizyta M. Ż. i jej rodziców miała trwać ok. godziny. Mając na względzie zeznania personelu medycznego, trudno przyjąć, by żadna z osób pracujących w szpitalu nie zauważyła niespełna godzinnego pobytu kilku osób u ciężko chorego spadkodawcy – tym bardziej, że uprawnione do odwiedzin były jedynie M. Ż. i K. N.. Można rozsądnie założyć, że w warunkach zmniejszonej obsady medycznej personelowi mogłaby umknąć krótka, np. kilkunastominutowa wizyta na oddziale. Obecność osób nieuprawnionych do wejścia na oddział zamknięty przez kilkadziesiąt minut była jednak dostrzegalna.

Należy dodatkowo podkreślić, że wejście na oddział wiązało się z potrzebą podjęcia odpowiednich kroków bezpieczeństwa, tj. założeniem odzieży ochronnej i dezynfekcją. Osoby odwiedzające chorego po raz pierwszy miały być instruowane przez pielęgniarkę o sposobie przeprowadzenia dezynfekcji. Środki ochrony miały być dostępne w śluzie, zatem można przyjąć, że osoba odwiedzająca mogłaby samodzielnie z nich skorzystać. Każda dodatkowa wizyta u chorego mogła jednak wiązać się z ryzykiem narażenia pacjenta na szkodliwe czynniki chorobotwórcze. W tym kontekście trzeba podzielić stwierdzenie Sądu Rejonowego, że odwiedziny kilku osób u spadkodawcy są mało prawdopodobne. M. Ż. знаła bowiem stan zdrowia spadkodawcy, miała świadomość ewentualnych następstw narażenia go na infekcję, a nadto odczuwała silny emocjonalny związek ze spadkodawcą. Zdaniem Sądu takie okoliczności prowadziłyby raczej do ograniczenia wizyt osób trzecich u spadkodawcy w trosce o jego stan zdrowia.

Sprzeczności zostały dobitnie uwydatnione po ponownym złożeniu zeznań przez M. Ż., Z. Ż. i P. Ż.. W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło jednak do naruszenia art. 241 k.p.c. Wskazany przepis nie precyzuje, w jakich sytuacjach dopuszczalne jest przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego. W doktrynie powtarzany jest pogląd, że sama zmiana składu orzekającego nie jest wystarczającą przyczyną powtórzenia lub uzupełnienia postępowania dowodowego (por. orzeczenie SN z 6 października 1936 r., sygn. akt II C 1172/36). Nie wyklucza to jednak możliwości uzupełnienia materiału dowodowego, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 23 marca 2016 r., sygn. akt III CZP 102/15, jeżeli protokół sporządzony za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk nie pozwala w części obejmującej czynność dowodową na ustalenie jej treści, sąd powtarza w odpowiednim zakresie tę czynność. W niniejszej sprawie zachodziła analogiczna sytuacja pod tym względem, że Sąd I instancji w zmienionym składzie nie mógł zweryfikować całokształtu zeznań świadków. Protokoły są bowiem spisywane w sposób skrótowy, niejednokrotnie nie używają tych samych sformułowań, jakie podali świadkowie. Nadto Sąd nie mógł odnieść się do przekazu pozawerbalnego czy stanu emocjonalnego świadków – te czynniki zaś są cenną wskazówką, pozwalającą na dokładne zbadanie wiarygodności wypowiedzi. Stąd ponowne przesłuchanie świadków M. Ż., Z. Ż. i P. Ż. nie powinno być poczytywane za naruszenie art. 241 k.p.c.

Materiał dowodowy uzyskany po drugim przesłuchaniu świadków domniemanego testamentu ustnego budził jeszcze większe wątpliwości, niż materiał zgromadzony dotychczas. W szczególności nie zasługiwało na wiarę Sądu to, że Z. Ż. błędnie wskazywała osobę, która miała być powołana do dziedziczenia. Nadto P. Ż., mimo złożenia w 2013 r. niezwykle szczegółowych zeznań, nie pamiętał większości okoliczności związanych z pobytom u spadkodawcy w szpitalu. Nie dało się również jednoznacznie ustalić, czy świadkowie posiadali odpowiednią odzież ochronną oraz jak wyglądał dalszy przebieg dnia. W ocenie Sądu Okręgowego wysłuchanie testamentu ustnego ciężko chorej osoby, przebywającej w oddziale zamkniętym szpitala, jest nietypowym zdarzeniem, pozostawiającym głęboki ślad w pamięci. Emocje związane z takim zdarzeniem mogą być tym silniejsze, gdy testatorem ma być osoba bliska, związana uczuciowo ze świadkiem. O wyjątkowości sytuacji świadczyłoby również to, że wysłuchanie ostatniej woli spadkodawcy miało odbyć się w Wigilię. Świadkowie mieli następnie spotkać się z matką spadkodawcy, czyli jedyną spadkobierczynią wg testamentu ustnego. Świadkowie nie byli jednak w stanie stwierdzić, czy i kiedy została przekazana wnioskodawczyni informacja o testamencie. Spędzenie świąt w takich warunkach, o jakich mówili świadkowie, niewątpliwie zostałyby zapamiętane.

Sąd Okręgowy ma na względzie, że upływ czasu prowadzi do naturalnego procesu zapominania kolejnych zdarzeń i możliwego uzupełniania luk w pamięci. Rozważając jednak całokształt okoliczności sprawy należało dojść do wniosku, że zdarzenie, o którym mówili świadkowie testamentu ustnego, było nietypowe, wyjątkowe i wzbudzało silne emocje. W tym stanie rzeczy nieprawdopodobnym jest zapominanie o tak wielu istotnych elementach tego zdarzenia, jak w przypadku świadków Z. Ż. i P. Ż.. Zgodnie z ich zeznaniami z 2013 r. świadkowie mieli być zaskoczeni, wręcz zszokowani prośbą spadkodawcy o wysłuchanie jego ostatniej woli. Nie sposób więc uznać, że wysłuchanie testamentu ustnego miało być dla świadków nieistotnym, pomijalnym zdarzeniem.

Wiadomość SMS wysłana z telefonu spadkodawcy do Z. Ż. nie była wystarczającym dowodem na okoliczność odwiedzin świadka w Wigilię 2012 r. i wysłuchanie testamentu. Istotnie, doświadczenie życiowe wskazuje na małe prawdopodobieństwo tego, żeby spadkodawca dziękował za odwiedziny po upływie dłuższego czasu od wizyty. Na tej

podstawie nie dało się jednak stwierdzić, czy odwiedziny odbyły się 24 grudnia 2012 r. w okolicach godziny 15-16 i czy ich przebieg był taki, jak zeznali o tym świadkowie. Nie można tego wywnioskować z wiadomości przesłanej do Z. Ż.. Jednocześnie pozostałe dowody, w szczególności zeznania personelu medycznego, wyraźnie świadczyły o braku możliwości wejścia kilku osób na oddział zamknięty i pozostania tam przez prawie godzinę.

W dalszej kolejności należy przyznać rację skarżącej, że ważność testamentu ustnego nie zależy od jego podpisania przez spadkodawcę. Możliwe jest bowiem zarówno podpisanie dokumentu zawierającego treść rozrządzeń spadkodawcy przez samego spadkodawcę i dwóch świadków albo przez trzech świadków. Złożenie podpisu przez J. N. nie było więc konieczne. Stąd wszystkie zarzuty skarżącej, które miały wykazać niemożność złożenia podpisu przez spadkodawcę, nie były kluczowe dla niniejszej sprawy. Nie zachodziła bezwzględna potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego o dokumentację medyczną z okresu, w którym spadkodawca miał wygłosić testament ustny. Zeznania świadków G. B., A. K. (1), A. K. (2) i O. W. w tej części, w której odnosiły się do zdolności własnoręcznego pisanie przez spadkobiercę, również nie były decydujące. W obecnych czasach osoby dorosłe coraz rzadziej piszą ręcznie, zwłaszcza jeśli dysponują telefonem i komputerem. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że spadkodawca posługiwał się telefonem i komputerem. W miarę pogarszania stanu zdrowia korzystanie z tych urządzeń przysparzało mu większych trudności.

Niemniej, przedmiotem postępowania nie było stwierdzenie, czy spadkodawca pozostawił po sobie testament holograficzny. Testament spisany w całości ręcznie i podpisany przez spadkodawcę pozostaje wciąż podstawową formą testamentu w Kodeksie cywilnym. Ewentualne stwierdzenie, że spadkodawca był w stanie dostatecznie sprawnie pisać ręcznie, eliminowałoby potrzebę wygłoszenia testamentu ustnego (art. 952 § 1 k.c.). Żaden z uczestników postępowania ani świadków nie sugerował jednak, by J. N. pozostawił po sobie testament holograficzny.

W związku z powyższym jedynym testamentem, którego ważność nie została skutecznie zakwestionowana i który stanowił podstawę dziedziczenia, był testament notarialny. Nie można z całą pewnością stwierdzić, dlaczego spadkodawca nie odwołał tego testamentu. Równocześnie nie da się wykluczyć, że wolą spadkodawcy było zachowanie ważności przez ten testament. Rzeczą sądu w niniejszym postępowaniu było stwierdzenie, czy istnieje testament i czy spełnia wszystkie przesłanki świadczące o jego ważności. Takie ustalenie dotyczyło wyłącznie testamentu notarialnego z 2007 r. W ocenie Sądu Okręgowego jest w zupełności zrozumiałe, że osoby uczestniczące w postępowaniu mogły żywić inne oczekiwania co do tego, kto powinien zostać spadkobiercą. Argumentacja odnosząca się do braku kontaktów i zerwania więzi pomiędzy spadkodawcą a M. B. nie mogła jednak doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia. Nie miała żadnego wpływu na ważność testamentu notarialnego.

Tym samym zarzut naruszenia swobodnej oceny dowodów okazał się chybiony. Na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. sąd orzekający ocenia wiarygodność dowodów oraz siłę przekonania, jaką uzyskał wskutek przeprowadzenia określonych dowodów. Ocena zgromadzonego materiału musi dawać wyraz wszechstronnego rozważenia całokształtu zebranych w sprawie dowodów. Granice swobody przyznanej sądowi są wyznaczone poprzez: obowiązek wyprowadzenia wniosków logicznie prawidłowych, spójnych, umocowanych w materiale dowodowym, ramy proceduralne, poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa (por. wyrok SN z 15 września 2005 r., sygn. akt II CK 59/05). Gdy z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. zależy od wykazania przez apelującego rozumowanie sprzeczności ustaleń sądu z regułami logiki, z zasadami wiedzy bądź z doświadczeniem życiowym.

Sąd Okręgowy nie doszukał się w motywach pisemnych uzasadnienia jakichkolwiek niekonsekwencji i sprzeczności z regułami oceny dowodów. Wszystkie wnioski wywiedzione przez Sąd I instancji w jasny, czytelny sposób wynikały ze zgromadzonych dowodów. Ocena niezwykle obszernego materiału została przeprowadzona w sposób prawidłowy. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia precyzyjnie wskazano na sprzeczności ujawnione w zeznaniach świadków, które uniemożliwiały zaaprobowanie twierdzeń wnioskodawczyni. Sam fakt, że tak przeprowadzona ocena dowodów miała negatywne skutki dla skarżącej, nie prowadzi do podważenia ustaleń Sądu.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że inicjatywa dowodowa wnioskodawczyni nasiliła się po zakończeniu postępowania przed Sądem I instancji. Wnioski dowodowe, które były w dużej ilości składane i ponawiane na etapie postępowania apelacyjnego, okazały się nieprzydatne dla rozstrzygnięcia oraz spóźnione. Nie mogły być więc pozytywnie rozpatrzone przez Sąd Okręgowy. Przepisy art. 207 § 6 oraz art. 217 § 2 k.p.c. (obowiązujące w dniu wniesienia apelacji) wyznaczają przedział czasowy, w którym możliwe jest składanie wniosków dowodowych i twierdzeń. Oba te przepisy nakładają na strony postępowania obowiązek sprawnego sformułowania swojego stanowiska w sprawie i przedłożenia odpowiednich dowodów. Niedostosowanie się do tego obowiązku może skutkować pominięciem wniosków i twierdzeń. Nie można bowiem usprawiedliwiać sytuacji, w której strona lub uczestnik postępowania mnoży kolejne twierdzenia i wnioski, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy daje już podstawę do wydania rozstrzygnięcia kończącego.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji). Ów przepis wyznacza reguły konstrukcji uzasadnienia orzeczenia; powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, czyli ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Zarzut nieprawidłowej budowy uzasadnienia może być uznany za skuteczny, jeżeli motywy rozstrzygnięcia nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу sądu (por. wyroki SN z 26 lipca 2007 r., sygn. akt V CSK 115/07 i z 16 października 2009 r., sygn. akt I UK 129/09).

Analizowany zarzut był pozbawiony uzasadnionych podstaw prawnych. Uzasadnienie postanowienia Sądu I instancji jest zrozumiałe, czytelne i poddaje się weryfikacji. Bazując na jego treści, można z powodzeniem ustalić, które z dowodów Sąd uznał za wiarygodne, a które za nieprzekonujące. Jednocześnie wyjaśniono, że braku aprobaty Sądu dla części dowodów (przede wszystkim dowodu z zeznań świadków rzekomego testamentu ustnego) była ich niespójność. W uzasadnieniu zrekonstruowano podstawę faktyczną rozstrzygnięcia oraz szczegółowo objaśniono podstawę prawną. Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie skarżonego postanowienia nie było więc obarczone błędami, które mogłyby prowadzić do uchylecia orzeczenia.

Kierując się powyższymi ustaleniami, Sąd Okręgowy oddalił apelację stosownie do art. 385 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania w instancji odwoławczej Sąd postanowił zgodnie z art. 520 § 1 k.p.c.

Ewa Cylc

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

Ewa Cylc